DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA
Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . fr. 4
Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 136.

DNIA 4 LISTOPADA 1843 ROKU.

Wszystkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają *franco* : à M. le Rédacteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais St. Germain, 15.

POLITYKA.

REWOLUCYA W GRECYI.

Że lud barbarzyński, nie niosący z sobą cywilizacyi ani żadnych szlachetnych idei nie jest w stanie wynarodowić, tego nam daje przykład Grecya. Straciwszy ostatecznie swą niepodległość w połowie XV wieku, (Wzięcie Konstantynopolu 1454) zostawała ona przez 375 lat pod jarzmem najcięższéj niewoli. Przez trzy z górą wieki nie znano na świecie innéj Grecyi nad Grecyą Homera, Leonidesa, Peryklesa, Demostenesa; słowem tę Grecyą któréj pomniki historyczne i literackie przeżyły byt polityczny narodu. Przez trzy z górą wieki obchodzili się Turcy z narodem greckim jak się zwykł obchodzić najtwardszy, najbardziéj nieludzki pan ze swym niewolnikiem : Turcy nie chcieli być czém innéń dla Greków jak panami — i to zbawiło grecką narodowość. Duma, pogarda z jednéj strony; nienawiść rodowa i religijna z drugiéj — trzymały ciągle ujarzmionych i ujarzmicieli w oddaleniu od siebie. Turcy nie starali się wcale zamienić Greków w Turków ; jeżeli od czasu do czasu prześladowali ich najokrutniéj, wycinali, palili wsie i miasteczka; czynili to więcéj przez fanatyzm jak przez politykę. Z resztą, przestając na haraczu i na niewoli Greków, żyli wśród nich jak żyje najezdnik w podbitym kraju. Górna część miast należała zwykle do Turków, dolną zajmowali Grecy; w górnéj stał zamek, rodzaj fortecy a w niéj turecki rządca ze stosowną do miejsca wojskową załogą. Po wsiach mieszkali sami Grecy, w ciągłéj trwodze, bezprzestannie oczekując ze drżeniem napadu Turków których stosownie do upodobania wysyłał rządca na wybieranie haraczu, albo na mordowanie chrześcian : to ostatnie miało najczęściéj miejsce, jeżeli Turcy będąc w wojnie z chrześciańskiemi państwy, przegrali jaką wielką bitwę.

W takim stanie przeżyli Grecy najświetniejsze czasy Turcyi. Kiedy potęga turecka, począwszy od przegranéj pod Wiedniem (1683) zaczęła coraz bardziéj upadać, naród grecki powziął nadzieję odzyskania swéj niepodległości; nadzieję słabą, ale ożywiającą jego ducha, złączoną razem z przeczuciem lepszéj przyszłości.

W miarę jak Turcy słabieli, nikczemnieli i tracili prowincye, stawali się coraz okrutniejszymi prześladowcami chrześcian. To popychało Greków do rozpaczy, którzy mając za sobą sympatyę całéj Europy, ośmielili się, w roku 1821 podnieść oręż przeciw tym strasznym najezdcom, przed któremi od dawna drżeć byli nawykli. Walka trwała z różném szczęściem aż do r. 1827, w którym trzy mocarstwa : Francya, Anglia i Rossya podjąwszy sprawę grecką, przez morską bitwę pod Nawarynem zapewnili nipodległość dla większéj części dawnéj właściwéj Grecyi. Ale z pomocą wzięły one także opiekę nad narodem greckim i dały mu za króla młodego, niedołężnego Ottona, syna króla bawarskiego.

Król Otton naprowadził z sobą Niemców którym porozdawał najwyższe w rządzie i administracyi posady i nic bardziéj nie było przeciwnego położeniu Grecyi nad te ich rządy i administracyą. Nie pojęto ani potrzeb narodu ani jego zamożności, i kiedy Grecy potrzebowali dróg i mieszkań, wtedy kazano im budować teatra i królewskie pałace; płacono urzędników na stopę bogatych i ucywilizowanych mocarstw, sprowadzano artystów, brano wszystko na wielki rozmiar; słowem, postępowano z rodzącém się państwem jak postępują *np.* w swéj administracyi Francya albo Anglia. Pomimo téj głupoty rządzących, Grecy wzięli się do dzieła z całą energią powstającego narodu ; w dziesięć lat Grecya zmieniła swą postać : odbudowano wsie i miasteczka, porobiono drogi, zakwitło rolnictwo. — wszystko co zależało od narodu weszło w stan pomyślny. Rząd pod ten czas, krom wielkich podatków, krom ofiar narodu nie umiał sobie zaradzić ; administracya finansów była w tak złym stanie, że nie miano czém opłacić procentu od pożyczki zaciągniętéj od państw opiekuńczych. Przytém, król dając się powodować każdemu kto potrafił owładnąć jego umysłem, a co nie było trudném, dopuszczał się nieraz arbitralnych czynów ; a więc, arbitralność w rządzie, nieporządek w administracyi, intrygi otaczające osobę królewską a jak widno nawet intrygi zewnętrzne, spowodowały rewolucyą 15 września. Odbyła się ona w porządku i bez najmniejszego krwi rozlewu, bo cały naród czuł potrzebę zmiany, widział że mu należało wziąść kierunek państwa w swe ręce. Rewolucyoniści żądali konstytucyi, niedołężny król zgodził się na wszystko i w Grecyi ma stanąć rząd reprezentacyjny. Rewolucyą tę ludy powitały radośnie, Francya i Anglia ją potwierdziły, ale słychać że Rossya, Austrya i Prusy mają przeciw niéj protestować. A nadto, nie miała ona być wypływem samych tylko usposobień i woli narodu, ale też zagranicznych intryg. Z początku przyznawano ją Anglii któréj było zamiarem zmusić Ottona do abdykacyi i osadzić na tronie greckim xięcia Cambridge, dziś opinia powszechna przypisuje ten ważny wypadek podmuchom rossyjskim. Ciekawe w tym względzie znajdujemy szczegóły w dzienniku l'*Univers* z 27 października, oraz wnioski o następstwach które mogą wyniknąć ze zdarzeń zaszłych w tak mało znaczącém państwie jak Grecya. Umieszczamy ten artykuł w całości.

GRECYA I ROSSYA.

Każdy przypomina sobie epokę w któréj Grecya ukonstytuowała się była tymczasowo w rzeczpospolitą pod prezydencyą hrabi Kapodistrias. Człowiek ten, znając wszystkie zamiary Rossyi względem Grecyi, przyjął obowiązek tymczasowego zajęcia prezydenckiego krzesła, na którém on był prostym rossyjskim rządcą. Wierniejszy interessom Moskwy któréj był winien całą swoją fortunę i nowe swe położenie, aniżeli interessom ojczyzny, czynny i zręczny, Kapodistrias potrafił utworzyć partyą oddaną zupełnie jego widokom, któréj dano imie *napistów* dla tém lepszego ukrycia dążności zupełnie moskiewskich. Strzał pistoletowy, jak wiadomo, położył koniec kabałom i exystencyi prezydenta, ale fakcya którą on uorganizował przeżyła go, i chociaż ogołocona z władzy pod panowaniem Ottona, umiała zachować swój

byt, będąc wspieraną, kierowaną tajemnie i płatną przez dyplomacyą moskiewską tak w Atenach jak w Konstantynopolu. Głównymi jéj naczelnikami byli i są dotychczas: Metaxas, prezydent nowego ministeryum narzuconego królowi; Kanaris, minister marynarki i Schinas, minister wyznań. Czytelnicy nasi będą nam zobowiązani za udzielenie szczegółów o téj wielkiéj politycznéj intrydze; wyciągamy je z listu świeżo odebranego z Konstantynopola.

Wszystkie listy które odbieramy z Aten mówią że opinia publiczna przyznaje *napistom* rewolucyą 15 września. Fakcya ta prawie zapomniana, chociaż pod imieniem *filortodoxów* probowała, wspierając się na interesie religijnym, powiększyć się nowymi członkami, zostawała zawsze oddaloną od wyższych urzędów; król bowiem okazywał dla niéj wstręt niezłomny. Nie zrażało to jéj usiłowań, starała się wszelkiemi sposobami pozyskać wpływ, kiedy pierwsza nota podana przez Rossyą rządowi greckiemu ożywiła jéj nadzieję.

Jest temu mniéj więcéj pięć miesięcy, jak brat półkownika Kalegris, sekretarz rossyjskiego posła w Konstantynopolu, był wysłany przez P. Buteniew do Aten z depeszami dla rossyjskiéj legacyi w Grecyi; zostając przy swym bracie, miał on podać pierwsze myśli wrześniowéj rewolucyi. Plan jéj został ułożony w Nauplii, dokąd od czasu do czasu udawali się: Tzokris, Nikitas, Kalegris i inni naczelnicy partyi napistów. Oddani monarchicznemu despotyzmowi, a przeto nieprzyjaciele wszelkich instytucyi liberalnych i narodowych, spiskujący umieli się pokryć maską liberalizmu. Za pomocą tego udawania potrafili przeciągnąć na swą stronę pewną liczbę przyjaciół Francyi i Anglii. Skład nowego ministeryum wypływającego z rewolucyi, okazuje że przez dojście do władzy osiągnęli oni cel do którego oddawna zmierzali. Przeniewierczy krok półkownika Kalegris, i wydarte królowi przyrzeczenie liberalnéj konstytucyi, zyskały mu wielu stronników których dotychczas nie miał z przyczyny swych moskiewskich dążności. Wychowany w Rossyi, napawany despotycznemi i arystokratycznemi wyobrażeniami; intrygant niskiego rzędu, wiecznie zajęty przymilaniem się możnym których ogrzewał się ciepłem, Kalegris zmienia nagle postępowanie, zostaje propagatorem teoryj konstytucyjnych i przez ten figiel wychodzi na bohatera ludu; sami dyplomaci angielski i francuzki wpadli w sidła i to zdaje się było powodem ich niewytłómaczonéj nieczynności w chwili krytycznéj. Minister angielski przeszedł nawet linią obserwatora i przez notę w odpowiedzi greckiemu rządowi który go uwiadomił o nowéj formie tegoż rządu, winszował Grekom postępu w wyobrażeniach politycznych, a dla tém większego okazania sympatyi ludu angielskiego, kapitan okrętu *Eagle* stojącego w Pirei, wydał bal na który byli zaproszeni z żonami i z córkami wszyscy naczelnicy nocnego spisku 15 września. Podczas balu, Grecy i Anglicy wznosili liczne toasty na cześć *pamiętnego i pełnego chwały wypadku*.

Teraz, kiedy wiemy początek, charakter i prawdziwy cel rewolucyi ateńskiéj, starajmy się przeniknąć następstwa które może ona zrodzić na szkodę systemu powszechnego pokoju, który stał się dziś jakby stróżem rządów, gabinetów i tronów w Europie.

Widzieliśmy że maska konstytucyjna którą przywdzieli stronnicy rossyjskiego służalstwa, musi upaść przed groźną protestacyą cara, popartą wojskową demonstracyą w południowéj części jego imperyum. Anglia i Francya nie pochwalą bezwątpienia nocnych gwałtowności 15 września, w tém szczególnie co się tyczy bespieczeństwa i wolności osobistéj Ottona; lecz pokrywając jéj początek, uznająż oni konstytucyą dyktowaną przez sprawców rewolucyi, znanych agentów projektów Rossyi? Ta ostatnia ze swéj strony, pozwoliż swojéj fakcyi przedłużać dzieło rewolucyi któréj inne dwa, współprotegujące mocarstwa, dadzą warunkowe przyzwolenie? Wprzód nim te dwie ważne kwestye będą rozstrzygnięte, co uderza wzrok wszystkich, to że jedność widoków jest niepodobna, że *protektorat zbiorowy* trzech mocarstw, jeżeli nie jest zupełnie zniszczony, to przynajmniéj mocno nadwerężony przez różność celów, i że tak ważne rozróżnienia kompromitują od téj chwili widok pokoju któremu tyle w Europie zostało już poświęconych pryncypiów.

Nigdy to co wiemy o polityce rossyjskiéj, o jéj niezmiennych dążnościach, o niezachwianém trwaniu w przedsięwzięciu względem Wschodu, upoważnia nas do podobnego twierdzenia); nigdy mówimy Rossya dobrowolnie, z dobrą wiarą i doprawdy nie zrzecze się posiadania pośredniego lub bezpośredniego Grecyi. Ona jedna między wszystkiemi Europejskiemi mocarstwami wprowadza religią do wszystkich swoich politycznych kombinacyi; zwierzchnictwo bowiem duchowne jéj naczelnika, zamienia się w jego ręku w berło któremu prędzéj czy poźniéj uledz muszą wszyscy wschodni chrześcianie. Car uważając się za prawdziwego powszechnego patryarchę Wschodu, nie chce nim być *in partibus*; a będąc, jak twierdzi, z urodzenia protektorem odszczepienia greckiego, musi, cokolwiekby go to miało kosztować, mieć pod swojemi rozkazy kraj z którego odszczepienie wychodzi. Tron przeto Grecyi musi należeć albo do niego samego, albo do xiążęcia z jego rodziny, a zatém mu podległego. Otoż, w obecnym stanie rzeczy, w takim jakim go uczyniła jego fakcya, dwie tylko drogi zdają mu się być otwarte do dojścia do jego zamiarów. Sprobujemy wskazać je za pomocą prostych przypuszczeń.

Kiedy uroczysta protestacya, któréj należy się spodziewać, oznajmi gniew carski przeciw buntowi 15 września i jego następstwom, poprzestanież on na téj tylko prostéj manifestacyi, na téj dyplomatycznéj cenzurze, i pozwoliż on swéj partyi posuwać daléj zwycięztwo i zmuszać Ottona do przyjęcia jednéj z tych filozoficznych konstytucyi, z tych politycznych utopij które sprowadzają do niczego prawa monarchy, samą zaś monarchyą czynią godną wzgardy a nawet nienawistną jako rzecz zbyteczną i nieskończenie szkodliwą narodom? W tym ostatnim przypadku, jakie *Assemblée constituante*, jako nowa *Konwencya* któréj naczelnicy będą z partyi rossyjskiéj, utworzą jedną z tych konstytucyi które czynią wszelki rząd niepodobny a które jednak zostawując królowi całą odpowiedzialność, kończą się na tém, że go oddają w ręce sprawiedliwości, tak nazwanéj ludowéj, która jeżeli jest bardzo dobrotliwa, otwiera królowi drzwi wygnania. Bydź może nawet nie trzeba będzie przyjść do tych ostateczności; bydź może że zrażony, zniecierpliwiony polityczną niewolą, sam król będąc młody i niezupełnie pozbawiony energii, jak to okazał w tych ostatnich wypadkach, zrzecze się poniżonéj królewskości, wypadek który, jak widziano, wchodził także w rossyjskie kombinacye. (1)

Jeżeli zaś car osądzi że podobne prowadzenie interesu jest za nadto powolne i niegodne potęgi którą rozrządza, będzie mógł poruszyć tę armią południową która jest zawsze trzymana na stopie wojennéj i gotowa do pochodu. Korzystając także z trwogi którą rewolucya ateńska przejmuje Turcyą gotową wspierać kroki moskiewskie, car nie zostawując Grecyi jak wybór między poddaniem się a najazdem, zmusi ją do oddania się w jego ręce. Raz będąc sama jedna protektorką Grecyi, Rossya będzie utrzymywać że zbrojna interwencya w celu przywrócenia porządku i prawowitéj władzy w kraju poruczonym jéj opiece a którego rozruchy mogą być niebezpieczne dla własnych jéj krain, nie przechodzi wcale granic jéj praw i wyznać należy, że na podobne argumenta łatwiéj będzie odpowiedzieć harmatniemi strzałami, jak rozumowaniami opartemi na zasadach prawa narodów.

Anglia i Francya będą mogły postawić floty naprzeciw tym pretensyom; ale wątpimy aby Rossya chciała nierostropnie narażać swą morską siłę stojącą w Sebastopolu w bitwie przeciw eskadrom tych dwóch mocarstw. Lecz wojska wylądowane będąż dostateczne dla oparcia się rossyjskim wojskom? Wątpimy — a w takim razie wojna zostanie przeniesioną na inny teatr. Austrya która czuje się najmocniéj ciśniętą przez sąsiedztwo potęgi rossyjskiéj w Multanach, Wołoszczyznie i Serbii, weźmie bez wątpienia w wojnie udział i jak w r. 1813, jéj przyłączenie się do koalicyi będzie decydujące. Ona bowiem znajdując się na granicach Polski, będzie mogła, wsparta wojskami francuzkiém i angielskiém, poruszyć naród polski, i powołać go do broni. Polacy tą razą będą walczyć za szlachetną sprawę religii i niepodle-

(1) Nie trzeba zapominać że podczas kiedy wojsko i pospólstwo grożąc otaczało królewskie mieszkanie, pewien agent rossyjski radził mu abdykacyą a gdy ujrzał że król był gotów to uczynić na korzyść swego brata Leopolda, cofnął propozycą; chodziło mu bowiem o abdykacyą bezwarunkową, nie zaś ze wskazaniem następcy.

głości bez żadnych przymieszań pryncypiów rewolucyjnych i będą mogli pod puklerzem monarchicznym, odzyskać te dwa nieocenione skarby każdego narodu którego nieznikczemniła niewola.

Nie daleka przyszłość objaśni nas ciągiem wypadków zakrytych jeszcze naszemu wzrokowi przez mądrość Boską, które, sądząc z okoliczności, muszą wyniknąć z buntu niegodziwego w samym sobie, przygotowanego i uskutecznionego przez fakcyą rossyjską i na korzyść jéj despotycznego żywiołu. W skutek rewolucyi dokonanéj w ciągu jednéj nocy i w najmniejszém europejskiém państwie, powstają wśród nas groźne ruchy i rozwijają się z mniejszą lub większą szybkością dążąc ku zachwianiu pokoju świata. Wskazać te zdarzenia i je ocenić oile to zależy od przewidzeń ludzkich, było jedynym moim zamiarem w niniejszéj pracy.

KRONIKA.

EMIGRACYA.

ZJEDNOCZENIE.

Zaczęło w Paryżu wychodzić nowe pismo pod tytułem : *Wywód słowny rozpraw i akta publiczne Emigracyi Polskiéj.* (Zjednoczenia). Jestto urzędowe pismo Zjednoczenia. Z niego się dowiadujem że się Komitet urządził w sposób następny :

Prezesem komitetu został mianowany P. Joachim Lelewel który wspólnie z sekretarzem w zastępstwie przebywa w Bruxelli, dwaj inni członkowie, PP. Zwierkowski i A. Odynecki wraz z sekretarzem komitetu i kassyerem pozostają we Francyi, gdzie komitet ma swą rezydencyą. Wszelkie porządkowe i administracyjne czynności są wydziałem dwu członków, dopóki jednomyślni będą, wrazie zaś rozdwojenia się ich zdania, odwołują się do trzeciego. Nieobecnemu członkowi kommunikowana będzie wiadomość o postanowieniach i czynnościach bez jego udziału zapadłych. W sprawach ogólniejszych, ustawy, finansów, mianowania komissyi lub urzędów i wszelkich czynności zewnętrznych, mianowicie narodowych dotyczących, in pleno radzić, stanowić lub zatwierdzać mają. Tym końcem na każdy raz potrzebny zbiorą się w umówionem miejscu : dwaj członkowie z Francyi, Prezes i jeden z sekretarzy. Protokóły każdemu członkowi są do rozpisania otwarte, protestacyi zaś publicznéj pojedynczo żaden członek zanosić nie może, chyba że wprzód oświadczy na pismie chęć usunięcia się ze składu.

Urządzenie jak widzimy dość jest skomplikowane które utrudni bardziéj jeszcze i tak już trudne działanie i położenie komitetu.

Komitet utworzył w Paryżu dla swéj pomocy kommissyą pod imieniem *Kommissyi Pomocniczéj*, i zanominował na jéj członków PP. Szuniewicza Napoleona, Pieniążka Czesława i Zaleskiego Adolfa. Obowiązkiem kommissyi będzie : 1° wygotowywać projekta własne, lub na żądanie komitetu ; 2° ogłaszać debata publiczne.

Na ten cel utworzone zostało pismo pod tytułem *Wywód słowny* itd. Pismo to umieszczać będzie : *a.* Akta urzędowe komitetu, zawiadomienia i pisma jego jakie nadeszle ; *b.* Projekta, postanowienia, ogłoszenia i odezwy Gmin, oraz pisma sporów publicznych przez gminy nadsyłane. Tejże kommissyi poruczonem jest ogłaszać wiadomości interesu Polski lub Emigracyi dotyczące, oraz kwestye ze sporów publicznych wynikające; na co może wydawać pod innym tytułem lub mieć pod swym kierunkiem oddzielne pismo. Pismem tém, mniemamy, będzie *Zjednoczenie* wydawane dawniéj przez P. Skórzewskiego. *Zjednoczenie* od czasu jak jest pod kierunkiem Kommissyi Pomocniczéj,ogłosiło godny uwagi artykuł o katolicyzmie w odpowiedzi na artykuł J. C. przeciw katolicyzmowi umieszczony w *Orle Białym.* Komitet dostarcza funduszów na drukowanie materyałów zawartych w *Wywodzie.* Wiadomo że członkowie komitetu mają być płatni, lub pobierać dopłatę w taki sposób, aby z tém co posiadają z kąd inąd płaca ich miesięczna wynosiła sto frank. Członkowie Kom. Pomoc. są również płatni, ale płaca ta, a raczéj dopłata nie ma przenosić dwadzieścia fr. miesięcznie. Jak widzimy Komitet potrzebuje na to wszystko nie małych funduszów, nie wiemy z kąd ich weźnie przy dzisiejszém rozbiciu się Zjednoczenia, które w najświetniejszych nawet czasach swego bytu, nie było nigdy pochopne do płacenia nakazanych Ustawą podatków. Oto, dołączywszy parę odezw i odpowiedzi, jakie są, przynajmniéj jawne, czynności Komitetu od czasu jego zawiązania się w dniu 11 Lipca 1843 r.

KRAJ.

Lista skasowanych Klasztorów w Metropolii Mohilowskiéj (w zabranym kraju) przez rozkaz ministra wyznań z 1832 r.

1. Bernardynów, to jest Franciszkanów reformy Śgo. Bernarda z Sieny.

Zniesiono klasztory następujące :

W Pińsku - Karolinie, w Jurewiczach, w Mozyrze, w Berezynie, w Hlusku, w Cudnowie, w Barchowcu, w Janowcu, w Kuścionie, w Jarmolińcach, w Janowie, w Witebsku, w Połocku, w Mikulinie, w Sielcu, w Słucku, w Welonie, w Mścisławiu, w Rohaczewie, w Urszanach.

2. Kanoników regularnych de Patientia.

Zniesiono klasztory :

W Michaliszkach, w Miednikach, w Widzach, w Kurklanach, w Skiemianach, w Jurynie, w Suwiejnitoku, w Kwiecku, w Popielu, w Poniemoniach, w Sokołynie, w Ewercu, w Smołowie, w Wilnie, w Worniach, w Kiesiołajach.

3. Kanoników regularnych Laterańskich.

Zniesiono klasztor w Krzemieńcu.

4. Dominikanów.

Zniesione dominikańskie klasztory są następujące :

W Rzeczycy, w Zasławiu, w Rakowie, w Stołpcach, w Kłecku, w Drujsku, w Chłopienicach, w Chotajewicach, w Ziembinie, w Skopisku, w Wysokodworze, w Buchowicach, w Połonkowie, w Koniuchowie, w Jelmieńsku, w Wasiliszkach, w Welonie, w Terowicach, w Łozieńsku, w Kamieniokoszyrze, w Czartorysku, w Niewierkowie, w Tulczynie, w Starokonstantynowie, w Smotryczu, w Szarowcu, w Winnicy, w Twerkowie, w Kulczynie, w Barze, w Sokolcu, w Sołopkowie, w Szkłowie, w Pożińsku, w Cosncu, w Uszaczu, w Kniażycach, w Hołowczynie, w Knieżewie, w Packowie, w Malatyczach, w Biele, w Dudakowicach, w Smoleńsku, w Witebsku, w Byszowie, w Czarnobylu, w Chodorowie, w Klimowie, w Ruszowie, w Ostrowianach, w Horoszniu, w Kijowie, w Mereczu, w Mińsku.

5. Franciszkanów.

Zniesiono klasztory :

W Łukomlu, w Ślubinie, w Połocku, w Lisianach, Drohoczynie, w Sokolnikowie, w Horodźcu, w Przykomorgrodzie, w Barze, w Wieńkowcu, w Szumsku, w Krzemieńcu, w Drużkopolu, w Korcu, w Wieniecku, w Helwanach, w Holszanach, w Narwiliszkach, w Olkienicach, w Kołtynianach, w Świsłoczy, w Drohiczynie, w Łopieńcu, w Szwejbaku polskim, w Mińsku, w Tujeńcu, w Postawsku, w Serafinie, w Dziśnie, w Prozorowie, w Zoginiu.

6. Reformatów.

Zniesiono dwa klasztory : w Żornicach i w Boćkach.

7. Benedyktynów.

Zniesiono dwa klasztory : w Mińsku i Ponołtunie.

8. Karmelitów dawnéj obserwancyi.

Zniesiono klasztory następujące :

W Radomlu, w Mazikinie, w Stankowie, w Kniażyniach, w Kuniakach, w Dorohostajach, w Łabuniach, w Kiślinie, w Oliwie, w Uszomierzu, w Mścisławiu, w Toporzycach, w Annopolu, w Białynicach, w Czonsowie, w Horodni, w Taburycach, w Pompianach, w Kiejdanach, w Szczemsłowszynie, w Rosieniach, w Lidzie, w Linkowie, w Kleśnie , w Żołędzi.

9. Maryanitów albo Serwitów.

Zniesiono jeden klasztor, w Beredynie.

10. Karmelitów bosych.

Zniesiono klasztory :

W Staromiadziołach, w Pińsku, w Wilnie, (1) w Antolepkach, w Budhajach, w Poszmianie, w Nowowiśniowicach.

11. Pijarów.

Zniesiono klasztory :

W Poniewieżu, w Łużkach, w Rosieniach, w Szczuczynie.

12. Kapucynów.

Zniesiono klasztory :

W Zatorach , w Przykoniciach, w Włodzimierzu, w Uściługu, w Ostrogu, w Lubieszowie.

13. Missyonarzy Ś. Wincentego a paulo.

Zniesiono domy :

W Hryńciżkach , w Wilnie u Ś. Kazimierza, w Siemie, w Śmiłowie.

10. Braci miłosiernych czyli Bonifratrów

Zniesiono szpitale :

W Mirycach, w Wilnie, w Nowogrodzie, w Łucku, w ... w ...

15. Trynitarzy Ś. Jana bożego.

Zniesiono klasztory :

W Krywicach, w Mołodecznéj, w Tarnopolu, w Janowie, w Bolimowie, w Szemborzu, w Beresteczku, w Witebsku, w Bracławiu, w ..., w ..., w ...

16. Cystersów.

Zniesiono klasztor w Wiślu.

17. Augustyanów.

Zniesiono klasztory : W Zacie, w Budzie, w . . .

W Ogóle zniesiono 202 klasztorów (1) których dobra sprzedawano później przez publiczną licytacyą. Zniesienie to nastąpiło 1° w zamiarze odjęcia zakonnikom szkół aby przez to snadniéj uskuteczniać wynarodowienie oddawszy wychowanie publiczne młodzieży w ręce świeckich moskali, 2° przez chciwość dóbr klasztornych, 3° przez nienawiść ku religii katolickiéj i dla jéj zniszczenia, nie zaś z powodów któremi rząd bezczelnie usprawiedliwiał swe gwałty.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

To co poniżéj umieszczamy o stanie religii katolickiéj w okręgu londyńskim podległym pieczy biskupa Griffith, da wyobrażenie o postępie katolicyzmu w Anglii.

Sześć dawnych kaplic zostało powiększonych przez dodanie skrzydeł albo galeryi; zbudowano cztery wielkie kościoły na miejscu małych kaplic ; ośm missij zostało ostatecznie uorganizowanych i postawiono ośm nowych kaplic albo kościołów ; organizuje się dziesięć innych missyj po różnych punktach i w wielu miejscach zakupiono ziemie na budowanie kościołów albo kaplic. W Londynie buduje się obecnie wielki i wspaniały kościoł Ś. Jerzego, będzie to najpiękniéjszy gmach religijny który, wyjąwszy katedrę w Birmingham, został wzniesiony w Anglii od czasu reformy. Inny nowy kościoł (Ś. Piotra) będzie wkrótce poświęcony w Woolwich. Budowa katolickich kościołów rozpocznie się niezadługo w części wschodniéj Londynu (commercial road) i w Guernesey ; grunta do tych budowli już są zakupione.

W roku 1836 xięży katolickich było w okręgu londyńskim 91, dziś jest ich 135, co powiększyło o 44 liczbę missyonarzy.

Co do szkół w których dzieci ubogich katolików pobierają nauki bezpłatnie, tych od czterech lat powstało kilka w Londynie ; uczęszcza do nich 1,400 dzieci. Znajdują się przytém podobne szkoły w Saint-John's-wood, w Islington i Bermondsey. W roku 1842. w szkołach będących w Londynie i w jego okolicach pobierało nauki bezpłatnie 7,409 katolickich dzieci. Nie liczym w to ani szkół udzielnych, ani prywatnych które wielką oddają religii przysługę.

Od lat czterech zostało założonych cztery klasztory zakonnic tak w Londynie jak w okolicach. W Bermondsey znajduje się klasztor siostr Miłosierdzia ; w Hammersmith dom siόstr zakonu Dobrego Pasterza; w Akton zakonnice Przenajświętszego Serca a w Isleworth dom siostr Miłosierdzia. Dyecezya londyńska jest pierwszą w któréj te rozmaite powstały zakony. Czegoż nie można spodziewać się z postępu tak nagłego prawdziwego Kościoła w kraju w którym niegdyś największém było niebezpieczeństwem nazwać się katolikiem.

To co mówim o postępie katolicyzmu w okręgu londyńskim, stosować się może do innych okręgów w Anglii ; a nawet w okręgu środkowym (Birmingham), poruczonym pieczy biskupa Walsh i P. Wiseman, postęp ten jest jeszcze daleko większy tak co do liczby wiernych , jako też wznoszących się religijnych gmachów.

— Mikołaj zrzucił z urzędu posła swego w Atenach, P. Katakazi. Przyczyna niewiadoma, różne są domysły : albo że rewolucya nie poszła po jego myśli, to jest że Otton nie abdykował bezwarunkowo aby zostawić wolny tron dla którego z carskiéj rodziny, albo dlatego żeby przez tę niby cenzurę postępowania swego posła, okazać że rewolucyi nie potwierdza ale owszem będzie przeciw niéj protestował, końcem wmieszania się nawet zbrojnie w sprawy greckie, jeżeli będzie trzeba.

— Przez rozkaz z dnia 21 Lipca b. r. ustanowiony został fundusz dla xięstwa Poznańskiego na budowanie dróg. Trwanie jego ma się rościągać do lat piętnastu; składa się zaś : *a*) z rocznéj składki 40,000 Tal. z kass rządowych, *b*) składka równéj ilości z funduszów prowincyi, *c*) taryfą przepisane drogowe i inne użytki z dróg założonych. Drogi będą mieć nazwę *prowincyonalnych* i zostają pod zarządem osobnéj administracyi którą ma kierować pod nadzorem ministra handlu, Naczelny Prezes prowincyi wraz z Radą stanową, złożoną z sześciu członków Sejmu prowincyonalnego. Drogi mają mieć od 24 do 30 stóp szerokości, prócz rowów, jako też warowny pokład od 14 do 16 stóp wysokości.

Gierent Dziennika : J. Wereszczyński.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.

(1) Klasztor S. Teresy za rzeką leżący przy smętarzu.

(2) Klasztory z których wypędzono duchownych katolickich zostały użyte na więzenia lub innéj przeznaczone służbie, a niektóre oddano schyzmatyckim czerncom jak *np.* wspaniały klasztor z kościołem Kamedułów w Pożajściu, który nawet nie znajduje się w rządowéj liście ; zniesiono i inne o których zamilczano.